

Zdaniem Jangasa



Niewiele albo nic

Niedawno w Ostrzeszowie odbyło się seminarium, którego tematem były Unijne Fundusze Pomocowe. Omawiano perspektywy pozyskiwania i celnego zagospodarowania środków w latach 2007- 2013. Tłumaczono, jak się przygotować do wnioskowania do poszczególnych programów. Przekonywano, że trzeba umieć ocenić możliwości realizacji pomysłów rozwojowych samorządu przy wykorzystaniu funduszy strukturalnych, a o unijne pieniądze powinno się ostro walczyć, choć są to procedury niezwykle skomplikowane i czasochłonne. Jak wynikało z informacji podanej przez jedną z rozgłośni radiowych, na to spotkanie przybyło wielu samorządowców i szefów jednostek organizacyjnych. Przybyli po to, aby wysłuchać porad, jak się przygotować i jak walczyć o fundusze strukturalne.

Niektóre odważniejsze samorządy, nie bacząc na trudny proceduralny i czas potrzebny do napisania i udokumentowania odpowiedniego wniosku, robiły to od dawna z dobrym skutkiem. Już teraz są w naszym niedalekim sąsiedztwie gminy, które potrafiły zdobyć pokaźne fundusze. Oto według danych za 2006 rok, w uzyskanych funduszach unijnych na przykład w powiecie wieruszowskim liderem jest gmina Galewice, która w przeliczeniu na głowę mieszkańca zdobyła 872 zł. Sokolniki zdobyły 833 zł, a gmina Łubnice 688zł na jednego mieszkańca. Zaś trochę dalsza wiejska gmina Skierniewice pozyskała rekordową kwotę, bo aż 2715 zł w przeliczeniu na mieszkańca. Gospodarza takiej gminy warto jest nagradzać za to, że potrafił dobrą sobie odpowiednich ludzi do pracy i pozyskiwać środki nie tylko z kieszeni gminnego podatnika.

Nasza gmina jakoś nie umie zdobyć pokaźnych pieniędzy albo nie potrafi o tym poinformować. Wydaje mi się jednak, że raczej nie potrafi szukać, bo w chwaleniu się wygląda wszystko dobrze. Pamiętaj, jak obiecywano nam zdobycie środków na budowę stacji uzdatniania wody. Okazało się, że wybudowano ją z naszych podatków i opłat za korzystanie z wody. Wiosną, na zebraniu wiejskim pytałem, jakie wsparcie z Unii Europejskiej uzyskała ostrzeszowska gmina w 2006 roku. Aby łatwiej było ocenić wielkość tego wsparcia, prosiłem o podanie kwoty właśnie w wysokości przypadającej na jednego mieszkańca naszej gminy. W odpowiedzi usłyszałem, że nie prowadzi się takiego przeliczenia. Nie podano mi jednak żadnej kwoty, jaką nasza gmina pozyskała.

Niektórzy mieszkańcy gminy, którzy lepiej znają urzędnicze środowisko, mówią, że w naszej gminie wszystko idzie ospale, bo w niemałym procencie urzędują tam jeszcze ludzie z zakładu, który pracował dla ZSRR i choć pracowało się miernie, to pieniądze tam zawsze były. Może jest w tym jakaś prawda, ale jeśli nawet naprawdę tak jest, to należy, jak najszybciej tę sytuację zmienić. Należy zatrudnić ludzi nowych, bystrych i zmobilizować ich chociażby wynagrodzeniem procentowo zależnym od zdobytych środków. Przecież lepiej dobrze zapłacić komuś, kto tego nie potrafi lub zwyczajnie mu się nie chce. Jeśli ktoś pracuje bez motywacji uważając, że czy się stoi, czy się leży zawsze pensja się należy, to godzi się wprowadzić właśnie taki system, który będzie zachęcał do twórczej pracy. Jak by nie było, ja mogę sobie tylko gdybać, bo naprawdę nie potrafię się dowiedzieć, ile, na co i kiedy uzyskaliśmy. Faktem jest, że o innych gminach często się mówi, na co zdobyły wsparcie, a o naszej ostrzeszowskiej jakoś mało

słychać. Obowiązkiem urzędników jest informować społeczeństwo, co się dla niego robi i za czyje pieniądze, a jest od tego w tej właśnie gazecie strona wykupiona przez gminę, pod tytułem „Informacje Samorządowe”. Jeszcze raz dokładnie przejrzałem informacje o inwestycjach zakończonych w tamtym roku, ale nie znalazłem nic o środkach unijnych pozyskanych i pokazanych w zrozumiałym sposób - czyli w przeliczeniu na pojedynczego mieszkańca. Szukałem więc dalej i w całym poprzednim czterolecu znalazłem informacje o wybudowanej tylko jednej drodze, gdzie do budowy pozyskano troszkę środków unijnych, a była to droga Pustkowie-Królewskie-Rogaszyce.

Jak wynika z moich poszukiwań i zadanych pytań, nasza ostrzeszowska gmina nie potrafi zdobyć pieniędzy i wykorzystuje najczęściej te, które pochodzą bezpośrednio z naszej kieszeni. Oczywiście znajdą się tacy, którzy powiedzą, że przecież na budowę stacji uzdatniania wody uzyskano pożyczkę z NFOŚiGW, która w jednej trzeciej została umorzona. Tak, to prawda, ale te umorzone pieniądze też pochodzą z naszych podatków. Przecież nawet te unijne, które mogliśmy zdobyć, to w części też nasza krowa, bo przecież i tam wpłacamy swoją daninę. Czasu nie da się cofnąć i tego, co z jakichś tam powodów zaprzeczono, nigdy już nie dostaniemy. Widząc tę miernotę w zdobywaniu pieniędzy jedyną nadzieją pozostaje nam w przedstawicielu rządzącej koalicji. Pan Andrzej Grzyb został przewodniczącym Sejmowej Komisji ds. Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że widząc tę nieporadność swoich partyjnych kolegów tak w gminie, jak i powiecie, podeśle tu kogoś bardzo mądrego, aby nauczył nas, jak to robić, a w razie konieczności pomógł napisać odpowiednie wnioski. Jeśli zdobycie pieniędzy jest niemożliwe z powodu przepisów i nasza gmina właśnie tym jest zakleszczona, to również nadzieja w naszym parlamentarzystcie, przecież ma on wpływ na stanowione prawo. Chciałbym wreszcie przeczytać informację, ile pieniędzy zdobyto albo dlaczego zdobyć ich nie można. Nie mając żadnych informacji, domyślać możemy się wszystkiego, a ja nie jestem jedynym, którego to ciekawi. Nadszedł już czas, abyśmy ujrzeni efekty i poculi zapach unijnych dukatów.

Jan Jangas



Odpowiedź na artykuł „Czy to jest uczciwe?”

Szanowny Panie Jangasie, żeby się narazić drugiemu człowiekowi to po pierwsze, trzeba mówić niewygodną prawdę, a po drugie, mieć rację. Mnie się Pan nie naraził, natomiast chętnie odpowiadam Panu na artykuł „Czy to jest uczciwe?”

Rolnik ma ten komfort w starcie swojej działalności, że nie martwi się o nadmiar gotówki. Pokusi się o zakup maszyny rolniczych wartości od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych, podobuje też budynki o wartości kilkuset tysięcy. W międzyczasie uprawi pole i jak przyjdzie nieurodzaj, to wyższa cena nie zrekomensuje mu połowy zbiorów. Dla rolnika plody, które zbierze z pola, są bazą paszową dla produkcji zwierzęcej. A zatem albo jest to rosły żart z Pana strony, albo Pan także zna się na cudach i konik zamiast wiaderka owsa dostanie połowę i będzie brykał cały dzień. Po 3 miesiącach nieurodzaju rolnik łaskawie otrzyma kredyt urodzaju, jak sama nazwa wskazuje, będzie musiał go spłacić, tak samo jak kredyt zaciągnięty na maszyny i budynki. Ale oczywiście Pan sprawdza stan maszyny na polu, a nie stan konta w banku. To, co Pan zobaczył, to wynik inwestycji, które rolnicy zaczęli od roku do 5 lat wcześniej. Inwestycji, które jeszcze się nie zwróciły. Na polskości wsi dopiero w 2002 roku coś drgnęło. Dodam, że bez względu na ilość plodów rolnych, bo za tym proporcjonalnie idą nakłady, ciężko spłaca się kredyt przy cenie mleka 1zł, wołowiny 4,5zł, a trzody poniżej 4zł. Pan na to proponuje podatek dochodowy. Ja Panu powiem - bardzo chętnie, ale przy cenach odpowiednio: mleko 3zł, wołowina 9zł i trzoda 7zł. Po wprowadzeniu podatku dochodowego 90% rolników,

czyli ok. 1,3 miliona, złoży deklarację z bilansem na minusie i te wszystkie deklaracje będzie obliczała Rzesza z urzędnikami na tonach papieru. A te 10%, które wykaże zysk, to niech lepiej kupi nowy telewizor, meble do kuchni i może samochód o 10 lat młodszy. Pan chce wypompywać kolejne pieniądze w budżet, a rolnicy wydadzą je w Polsce, mało który poleci wylegiwać się na Copacabana. Proszę pamiętać, że idziemy w kierunku niższych podatków.

Czy zatem KRUS jest obłaskawianiem rolników? Uważam, że jest to częściowa rekompensata za pracę od niedzieli do soboty, w każde święta, za niskie wynagrodzenie. Może też za to, że nasza ziemia nie przypomina czarnoziemów, że na wsi na końcu doprowadzało się prąd, układa asfalt, gaz, wodę i podłącza Internet, a szkoły likwiduje się jako pierwsze. Zapewne słyszał Pan o wyrównywaniu szans dzieci ze wsi i z miast, skoro wszyscy o tym mówią, to może rzeczywiście tak jest, że nie mają one równego startu i „czy to jest uczciwe?”

Osobiście chciałbym za 15 lat zobaczyć wieś, na której mieszkają i pracują młode pokolenia. Pana pomysły, podzielane przez obecny rząd, skutecznie odstraszą młodych, w ich miejsce, w miejsce wsi różnorodnej przyjdą obszarnicy i zamiast oglądać malownicze łąki, pola i strumyki, pojedzie Pan podziwiać 300 hektarów kukurydzy, a rząd, śladem Francji, będzie wydawał miliony na zachęcanie do osiedlania się i podejmowania działalności rolniczej.

Rafał Kubiak

Drytacje

KAMIENIE W TUNELU

Jeżeli coś nie można zmienić, to trzeba się do tego przyzwyczaić. Tak najwyraźniej jest z tunelem dworcowym w Ostrzeszowie. Brudne i pobazgrane ściany, często odchody ludzkie i potłuczone szkło, to niestety przykra rzeczywistość tego miejsca. Ostatnio przybyły też kostki brukowe, które ktoś jakby na domiar złego powrzucał do podziemia. Miejmy nadzieję, że znalazły się tam tylko na chwilę.

W.J.



Nie pal!
Wystarczy jedna terapia,
tel. 0606 175 919

PODZIĘKOWANIE

Dyrektor i pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Kochłowach składają podziękowanie za pomoc w poszukiwaniach i odnalezieniu mieszkanki Domu: Zawodowej Straży Pożarnej w Ostrzeszowie i Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrzeszowie, Policji, sołtysowi wsi Rogaszyce Zygmuntovi Góreckiemu, sołtysowi wsi Turze Anieli Pasoni i rodzinom pracowników Domu Pomocy Społecznej zaangażowanych w poszukiwaniach

Zawiadomienie

Zawiadamiam, że XII Sesja III kadencji Rady Powiatu w Ostrzeszowie odbędzie się w dniu 11 grudnia 2007 roku (wtorek) o godz. 1200 w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Ostrzeszowie.

Przewodniczący Rady Powiatu

Adam Mickiewicz

Podziękowanie za „DAR ŻYCIA”

25.11.2007 roku mieszkańcy gminy Kraszewice oddawali honorowo krew na akcji, która odbyła się w pomieszczeniach szkoły podstawowej. Zgłosiło się 29 osób i wszyscy krew oddali. Dziękuję osobom, które odpowiedziały na nasz apel i oddały swoją krew dla chorych. Za organizację i promocję akcji dziękuję: p. J. Olszewskiemu, księżom parafii Kraszewice za zrozumienie idei honorowego krwiodawstwa i oddanie krwi. Za udostępnienie pomieszczeń dziękuję p. A. Puchale dyrektorze Szkoły Podstawowej w Kraszewicach; firmie „Szwagros” za wędliny dla krwiodawców oraz właścicielom firmy za każdorazowe oddawanie krwi na akcjach. Za sponsorowanie ciasta dla krwiodawców dziękuję wójtowi p. J. Olszewskiemu. Prognę Was przekonać, że krew każdej grupy jest potrzebna cały czas, każdego dnia, niezależnie od pory roku. Twój dar może być wykorzystany na wiele sposobów. Najważniejszy jest fakt, że możesz uratować czyjeś zdrowie, a nawet życie.

Kierownik OKiK
w Ostrzeszowie
lek. med. Stanisław Walkiewicz

Serdeczne podziękowanie

wszystkim, którzy okazali serce i współczucie, zamówili msze św., złożyli kwiaty i wieńce, uczestniczyli w nabożeństwie pogrzebowym i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku



śp. Urszulę Łakomą

składa mąż z rodziną

**Poradnia
Lekarza
Rodzinnego**
(umowa z NFZ)

Przyjmuje dzieci i dorosłych
lek.med. Jolanta Siwek
**Specjalista Medycyny Rodzinnej
Specjalista Chorób Dziecięcych**

Zakład Opieki
Zdrowotnej

„SALUS”

**Podstawowa
Opieka Zdrowotna**
ul. Przemysłowa 11,
Ostrzeszów
tel.062/ 730-15-67;0603
136 931

**Poradnia
Pediatria**

- porady pediatryczne
- porady homeopatyczne
- badanie i orzekanie sportowców do 21 r.ż.



APTEKI

Plan dyżurów wieczornych i popołudniowych (soboty, niedziele) pełnionych przez apteki w Ostrzeszowie

„Pod Waga” od 03.12.2007 do 09.12.2007, t. 730-32-23
„W Rynku” od 10.12.2007 do 16.12.2007, t. 730-04-72

Dyżury w dni powszednie od godz. 20⁰⁰ - 22⁰⁰,
wolne soboty 8⁰⁰ - 22⁰⁰, niedziele i święta 9⁰⁰ - 22⁰⁰

**CZAS
OSTRZESZOWSKI**

**REGIONALNY TYGODNIK
INFORMACYJNY**

Wydawca: Czas Ostrzeszowski sp. z o.o.

REDAGUJE ZESPÓŁ: JOLANTA SZMATUŁA (REDAKTOR NACZELNA), KRZYSZTOF JUSZCZAK, WŁODZIMIERZ JUSZCZAK, RYSZARD PAŁA, ROBERT PAŁA, STANISŁAW SZMATUŁA, ŁUKASZ ŚMIATACZ, ANNA KONARSKA, AGNIESZKA SKOLARSKA, MARCIN ŁĄGÓDKA, MACIEJ ŚMIGLEWSKI

ADRES REDAKCJI: 63 - 500 Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja 16, tel. 730-14-90 DRUK: AGORA - Piła
WYDAWCA I REDAKCJA zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji nadesłanej korespondencji i tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, listów i „Informacji Samorządowych”. Nakład 8000 egzemplarzy.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ tel./fax 730-14-90

e-mail: poczta@czasostrzeszowski.pl

Redakcja czynna w dni powszednie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. We wtorki od 7⁰⁰ - 11⁰⁰.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy do CZWARTKU do godz. 12⁰⁰, tel. 730-14-90